

IZABELA KACZMARZYK

KRAJOBRAZ,
PORTRET, MASKA

STUDIA O GÓRNOŚLĄSKIM
IMAGINARIUM PRZEMYSŁOWYM

WYDAWNICTWO NAUKOWE
AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE
KRAKÓW 2019

SPIS TREŚCI

Prolegomena

- Górnośląskie imaginarium przemysłowe – 9

Przestrzeń przemysłem znaczone

- U progu industrialnej inności. Determinanty kształtowania się wizerunku Górnego Śląska na przełomie XVIII i XIX wieku – 37
- Nowy, przemysłowy świat i próby jego konceptualizacji w tekstach kultury z czasów industrializacji – 63
- Sakralizacja górnośląskiej przestrzeni przemysłowej w drugiej połowie XIX wieku – 113
- Między arkadią a utopią. „Giszowiec. Nowa górnośląska wieś górnicza...” – 143

Portrety przemysłem pisane

- Biograficzna kanwa przemysłowego świata – 185
- Człowiek nowych czasów. Karol Goduła – 193
- Przedsiębiorczość w Bożej służbie. Ewa von Tiele-Winckler – 217

Nota bibliograficzna – 259

Bibliografia – 261

Spis ilustracji – 293

Indeks osób – 295

Summary: Landscape, Portrait, Mask: Studies on the Upper Silesian Industrial Imaginary – 303

Zusammenfassung: Landschaft, Porträt, Maske. Studien zum oberschlesischen industriellen *Imaginarium* – 307

PROLEGOMENA

GÓRNOŚLĄSKIE IMAGINARIUM PRZEMYSŁOWE

U schyłku XIX wieku do pociągu jadącego na Górny Śląsk wsiadł o. Jan Badeni SJ. Cel jego podróży nie był przypadkowy. Przyszłemu prowincjałowi jezuitów szczególnie bliskie były kwestie katolickiej myśli społecznej, przez ten pryzmat spoglądał na otaczającą go rzeczywistość oraz inicjował i podejmował rozmaite działania. Włączając się z ogromnym zaangażowaniem w jezuicki apostołat wydawniczy – prekursorską metodę pracy duszpasterskiej¹. Redaktorski talent i umiejętności Badeni wykorzystywał przede wszystkim na łamach „Przeglądu Powszechnego”, redagowanego przez jezuitów miesięcznika społeczno-kulturalnego, który ukazywał się w Krakowie od roku 1884. Charakterystyczną cechą dziennikarskiego warsztatu Badeniego było porzucenie „gabinetowego” punktu widzenia na rzecz działań, które trzy dekady później Bronisław Malinowski nazwie postawą „aktywnego łowcy”². Ta postawa nie jest możliwa bez obecności „w terenie”, rozmów z ludźmi, poznawania różnych punktów widzenia, a przede wszystkim bez stosowania w praktyce

¹ A.P. Bieś SJ, *Jan Badeni SJ (1858–1899). U początków ruchu społecznego katolików w Galicji*, Kraków 2012, s. 83 i n.; H. Kramarz, *Ks. Jan Badeni (1858–1899) w życiu i na łamach prasy*, w: *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 5. *Ludzie Lwowa*, red. K. Karolczak, Kraków 2005.

² B. Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku: relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, cz. 1, przeł. B. Olszewska-Dyoniziak i S. Szykiewicz, red. i posł. A. Waligórski, Warszawa 1981, s. 37.

metody zdefiniowanej później przez antropologów jako obserwacja uczestnicząca. I chociaż krakowski jezuita nie był antropologiem, a bardziej „publicystą o zacięciu socjologicznym” – jak określił go Michał Jagiełło³, to właśnie potrzeba obserwacji i spotkania z ludźmi, poznawania rzeczywistości i warunków, w jakich żyją, sprawiły, że podejmował bliższe i dalsze wędrówki oraz bywał w miejscach, gdzie go zapraszano, albo które sam postanowił odwiedzić. Wśród tych miejsc znajdowały się również zakłady pracy i środowiska związane z przemysłem⁴. Jezuitę interesowała ponadto idea panslawistyczna⁵, a zwrócenie uwagi na Górny Śląsk doskonale wpisywało się w jego duszpastersko-dziennikarskie priorytety problemowe. Badeni scharakteryzował górnośląską rzeczywistość kulturową w znamienity sposób, pisząc w opublikowanej relacji z podróży:

Inny to świat [podkr. I.K.]: fabryka koło fabryki, komin koło komina, na niebie zachmurzyło się, ale nie wiedzieć, czy słońce ukryło się za chmury czy

³ M. Jagiełło, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 2, Warszawa 2005, s. 31. Jan Badeni SJ został także odnotowany w *Słowniku biograficznym socjologii polskiej* jako jedna z osób, która nie będąc socjologiem z wykształcenia, wniosła znaczący wkład w rozwój tej dziedziny. Badeni znalazł się w tym opracowaniu przede wszystkim ze względu na zainicjowanie w Galicji zainteresowania Kościoła kwestiami społecznymi oraz prowadzenie badań socjograficznych dotyczących życia najbiedniejszych mieszkańców Krakowa (żebraków, służących, bezrobotnych), co znalazło odzwierciedlenie w cyklu jego artykułów zatytułowanych *Obrazki z krakowskiej nędzy* (Kraków 1897); W. Winclawski, *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, t. 1, Warszawa 2001, s. 15–17.

⁴ Biograf o. Badeniego, Jan Paweł Bieś SJ podkreśla, że jezuita nie budował swojej wiedzy o stosunkach panujących w przemyśle opierając się na opiniach właścicieli zakładów, ale rozmawiał również z robotnikami i starał się naocznie przekonać o warunkach pracy. Ta postawa budziła zdziwienie współczesnych. Na łamach „Pszczółki” w 1896 r. zamieszczono relację, której autor nie szczędził wykrzyknień, pisząc o wizycie o. Badeniego (określał go mianem „niespodziewanego gościa”), objeżdżającego „[...] kopalnie, fabryki w locypedem dla zbadania losu biednego, ciężko pracującego ludu, a po tej wizycie ma wydać broszurę!”. Cyt. za: A.P. Bieś, *Jan Badeni SJ...*, s. 113.

⁵ Publikacje na ten temat Badeni zamieszczał na łamach „Przeglądu Powszechnego” w latach 1892–1895. Tematyka była na tyle ważka, że cykl „słowiańskich” artykułów Badeniego wydano również jako publikację zwartą, uporządkowaną chronologicznie. Por. J. Badeni, *Między Słowianami. Zeszyt 1*, Kraków 1893; J. Badeni, *Między Słowianami. Zeszyt 2*, Kraków 1896.

za dym fabryczny⁶. Spoza tego dymu wygląda raz po raz i strzela w niebiosa wspaniała wieża gotyckiego kościoła, jakby widoma wskazówka, że lud tu-tejszy przy ciężkiej pracy nie zapomina o wyższych potrzebach duszy. Gdzie spojrzysz, wypisane niby wielkimi literami z wież kościelnych i fabrycznych kominów: Módl się i pracuj⁷.

W tym literackim obrazie, poza typowymi dla ówczesnych deskrypcji górnośląskiego pejzażu symbolami uprzemysłowienia, a także idealizującą narracją, zwraca uwagę użyty przez krakowskiego jezuitę epitet „inny”. Pisząc o inności śląskiego świata, Badeni zachował daleko idącą semantyczną neutralność. Inność, mająca przemysłowe oblicze, nie była bowiem przez niego postrzegana jako obcość, ale stanowiła raczej poznawczą nowość. Ta nowość, zarówno wizualna, jak i obejmująca społeczne relacje, wyraźnie go zaciekaiała i rodziła chęć zrozumienia jej specyfiki. Badeni nie był w swoich eksploracyjnych zamierzeniach odosobniony, ponieważ cały wiek XIX to czas rosnącego zainteresowania i odkrywania różnych aspektów inności „śląskiej, prozaicznej ziemi”⁸, jak określił ten region pół wieku wcześniej Wincenty Pol. Owa prozaiczna inność, aczkolwiek często wyrażana za pomocą poetyckich w gruncie rzeczy metafor, wynikała przede wszystkim ze spotkania z doświadczeniem industrializacji.

Procesy industrializacyjne nie stanowią jedyne ani też wyłączne wyznacznika górnośląskiej rzeczywistości kulturowej⁹, jednak

⁶ Obraz słońca prześwietlającego przez dym/chmury lub skrytego za dymem/chmurami to schemat ikonograficzny, który stał się swoistym znakiem rozpoznawczym przemysłowej rzeczywistości Górnego Śląska. Tak skomponowaną, całostronicową fotografię Huty Pokój w Nowym Bytomiu (dzisiaj dzielnica Rudy Śląskiej) zamieszczono w tomie poświęconym Śląskowi (tom obejmuje tę część Górnego Śląska, która po plebiscycie znalazła się w granicach Polski), z serii „Cuda Polski” (G. Morcinek, *Śląsk*, Poznań 1933, s. 69). Zob. ilustracja 4, s. 171.

⁷ Książd z Krakowa [Jan Badeni], *Z wycieczki na Górny Szląsk*, Kraków 1889, s. 3.

⁸ W. Pol, *Z wycieczki*, „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich”, 1847, t. 2, z. 5, s. 541.

⁹ Najczęściej podkreśla się, że Górny Śląsk jako całość to obszar wielokulturowy, kulturowo zróżnicowany, pograniczny, indyferentny, region wzajemnego przenikania się i asymilacji wielu wzorów kulturowych, tworzących często nową, heterogeniczną i polifoniczną jakość kulturową. Śląsk określa się czasem metaforycznie jako miejsce, „gdzie spotykają się kultury”, ale też jako region naznaczony doświadczeniem wewnętrznej kolonizacji, a tym samym borykający się współcześnie

w budowaniu wizerunku tej krainy odgrywają rolę szczególną, a siła związanych z nimi kulturowych znaczeń (niezależnie od ich proveniencji) jest niczym architektoniczny zwornik, łączący w całość poszczególne

z postkolonialnymi kompleksami i zależnościami, ponadto mający silne poczucie wiktylizacji. Cechą konstytutywną tego typu obszarów kulturowych jest przede wszystkim obecność Inności w różnych aspektach kulturowej rzeczywistości. Jej konsekwencją jest to, że poszczególne komponenty (oddziaływanie na naturalne środowisko przyrodnicze, zmieniające się formy architektoniczne domostw, świątyń, gmachów użyteczności publicznej, zakładów przemysłowych, a także nekropolie, pomniki, epigrafikę, układy urbanizacyjne i komunikacyjne) cechuje wielość symbolicznych punktów odniesienia, niejednorodność, a czasem kontrowersyjność domen symbolicznych. Jest to szczególnie widoczne, kiedy analizuje się wyznaczniki Inności koncentrując uwagę na jej rozumieniu w aspekcie tożsamościowo-narodowym. Tę sytuację z punktu widzenia zwłaszcza historycznego i socjologicznego wielokrotnie poddawano już refleksji, aczkolwiek owo „wielokrotnie” nie oznacza powstania bezdyskusyjnej narracji, posługującej się pojęciami, które nie budzą kontrowersji i których nie próbuje się falsyfikować. Niezwykle inspirujące i oryginalne ujęcie zaproponowali Aleksandra Kunce i Zbigniew Kadłubek w esejach zamieszczonych w tomie *Mysleć Śląsk*. Szerzej na temat tych zagadnień zob.: I. Bukowska-Floreńska, *Spoleczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych na Górnym Śląsku*, Katowice 1987; I. Bukowska-Floreńska, *Wpływ industrializacji i urbanizacji na kształtowanie się współczesnego obrazu kultury ludowej na Górnym Śląsku*, w: *Kultura ludowa sercem Śląska*, red. B. Bazieliłchowa, Wrocław 1988; W. Świątkiewicz, *Śląsk jako problem socjologiczny – w pół wieku później. Refleksje wokół socjologicznych i historyzoficznych koncepcji księdza doktora Emila Szramka*, w: *Spoleczne problemy Górnego Śląska we współczesnych badaniach socjologicznych*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 1993; D. Simonides, *Przeobrażenia kulturowe w śląskim środowisku wielkoprzemysłowym*, „Orbis Interior” 2000, nr 2; *Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów narodowych*, red. J. Haubold-Stolle, B. Linek, Opole–Marburg 2005; *Dynamika śląskiej tożsamości*, red. J. Janeczek, M.S. Szczepański, Katowice 2006; *Śląskość – siła tradycji i współczesne problemy*, red. K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2005; L. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006; A. Kunce, Z. Kadłubek, *Mysleć Śląsk. Wybór esejów*, Katowice 2007; *Śląsk. Rzeczywistości wyobrażone*, red. W. Kunicki, Poznań 2009; *Deficyty badań śląskoznawczych*, red. M.S. Szczepański, T. Nawrocki, Katowice 2010; J. Bahlcke, *Górny Śląsk – studium przypadku powstawania: regionów historycznych, wyobrażeń o obszarach kulturowych, historiograficznych koncepcji przetrzeźni*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011; M. Smolorz, *Śląsk wymyślony*, Katowice 2012; A. Kwiatek, *O Śląsku wymyślonym i wyobrażonym, czyli o śląskoznawstwie w ponowoczesnej narracji*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, 2015, t. 3, nr 1, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-e7cc4f63-c3d6-458e-b710-e34a54a249ef> [dostęp: 12.04.2017].

składniki tej swoistej kulturowej mozaiki. Na dzieje wielu miejsc mają bowiem wpływ procesy (czasem wieloletnie), które na tyle mocno odciskają na nich kulturowe piętno, że uniemożliwiają powrót do przeszłości, trwale modyfikując krajobraz kulturowy oraz wzorce zachowań mieszkańców. Ujmując tę kwestię z temporalnego punktu widzenia, takim procesem w wielowiekowych dziejach Górnego Śląska stał się rozwój przemysłowy zintensyfikowany w drugiej połowie XVIII wieku, a w jego konsekwencji wykształcenie się opartego na elementach industrialnych spójnego systemu kulturowego. Irena Bukowska-Floreńska, odwołując się do założeń geografii humanistycznej (antropologii geograficznej) i prekursorskiej koncepcji Yi-Fu Tuana, przedstawionej w jego pracy *Przestrzeń i miejsce*, wyjaśniała:

[System kulturowy] tworzy się pod wpływem działań ludzi dążących do zaspokojenia swoich potrzeb i innych jeszcze czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Przez nie i z nimi, a także przez twórcze postawy ludzi i ich przywiązanie do tradycji kulturowej przestrzeń i miejsce nabierają określonych cech. Przestrzeń jest kreowana jako miejsce kulturowego współistnienia ludzi, a nie jako sieć oderwanych od całości artefaktów (jak to było w badaniach atlasowych). Sama przestrzeń kulturowa, w której żyją kolejne pokolenia, staje się również przestrzenią kreującą ich zachowania i postawy. Przestrzeń i miejsce wypełnione wartościami kulturowymi nabierają walorów przestrzeni ideowej, przestrzeni mitycznej i przestrzeni symbolicznej¹⁰.

Dla części Górnego Śląska, którego przestrzeń zmieniała się pod wpływem przemysłowych inwestycji (bo proces ten nie objął całości regionu z punktu widzenia jego historycznych granic), związane z nimi wartości kulturowe stały się siłą sprawczą, która ukształtowała zręby górnośląskiego imaginarium – zbioru wyobrażeń opisujących, a zarazem charakteryzujących górnośląską rzeczywistość kulturową. Wyobrażenia łączą w sobie obrazy i poglądy, tworząc semantyczną całość, która buduje rodzaj uwewnętrznionej mapy, uwewnętrznionego rozumienia świata, niekoniecznie tożsamego z jego teoretycznym opisem. O takim rodzaju wyobrażeń w odniesieniu do kwestii społecznych pisał Charles Taylor,

¹⁰ I. Bukowska-Floreńska, *Rzeczywistość kulturowa jako przestrzeń badawcza współczesnego etnologa i antropologa kulturowego*, w: *W kręgu polskiej tradycji i zwyczajowości*, red. F.M. Rosiński, Z. Kupisiński, M. Dziura, Lublin 2015, s. 13.

rozpatrując zagadnienie nowoczesnych imaginariów społecznych. Definiując to pojęcie wyjaśniał, że oznacza ono:

[coś] szerszego i głębszego niż schematy intelektualne, do których sięgają ludzie, myśląc o rzeczywistości społecznej w sposób oderwany. Chodzi raczej o sposoby, w jakie ludzie wyobrażają sobie swoją społeczną egzystencję [...]. Korzystam z terminu *imaginarium* – tłumaczył kanadyjski filozof – ponieważ, skupiam się na tym, w jaki sposób zwyczajni ludzie „wyobrażają” / „imaginują” sobie swoje społeczne otoczenie, co często wyrażają nie w kategoriach teoretycznych, lecz raczej za pośrednictwem obrazów, opowieści i legend¹¹.

Taylor podkreślał, że *imaginarium* nie jest społeczną teorią ani doktryną, wykracza ponadto poza „[...] bezpośrednie tło rozumienia nadające sens naszym konkretnym praktykom. To w dużej mierze nieustrukturyzowane i niewyartykułowane rozumienie całej naszej sytuacji, w ramach którego poszczególne cechy naszego świata ujawniają nam swoje sensy”¹². Martyna Moskaluk, analizując zaproponowaną przez Taylora koncepcję *imaginarium* społecznego, zwróciła uwagę, że pole semantyczne użytego przez niego terminu *background* jest szersze aniżeli pole polskiego *tła*, oddając mocniej to,

[co jest] „w tyle” (*back*) praktyk oraz zasad i norm postępowania, co stanowi ich horyzont. Co zarazem tkwi głębiej od nich, czyli jest ich ugruntowaniem i podstawą (*ground*), a zatem pozostaje niewidoczne, ukryte. Dlatego „tło” jest szerokie jako horyzont i głębokie jako fundament. [...] Z jednej strony Taylor mówi o tym, że w tle cechy naszego świata ujawniają swoje sensy, z drugiej – to my nadajemy rzeczom i sytuacjom sens, zawsze w odniesieniu do tła, horyzontu znaczeń¹³.

Z punktu widzenia rzeczywistości kulturowej Górnego Śląska takim horyzontem znaczeń, poprzez które zaczęto nadawać górnoszląskiemu światu sens, stały się upowszechniające się wyobrażenia o tym, czym jest

¹¹ Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Kraków 2010, s. 37.

¹² Tamże, s. 39.

¹³ M. Moskaluk, *Charles Taylor: nowoczesne imaginaria społeczne i sfera publiczna jako przestrzeń wyobrażona*, w: *Tworzenie iluzji społecznych. Wiedza w sferze publicznej*, red. J. Szymczyk, M. Zemło, A. Jabłoński, Lublin 2012, s. 405.

i jakie cechy posiada szeroko rozumiana industrialność. Poszczególne elementy tworzące owo górnośląskie imaginarium industrialne nie układają się co prawda w jednolitą strukturę, nie mają też w pełni społecznego charakteru (w rozumieniu taylorowskim), stanowią bowiem zbiór o amorficznym charakterze. Jednak to właśnie ta amorficzność wyraża znaczenie industrialności w procesie kształtowania i rozwoju górnośląskiego świata wyobrazonego (trawestując pojęcie wprowadzone przez Benedicta Andersona¹⁴). Świat ten ma wyraźne cechy swoistej kulturowej alotropii. Alotropia jako pojęcie z dziedziny nauk ścisłych oznacza, że w tym samym stanie skupienia występują różne odmiany tego samego pierwiastka chemicznego, różniące się właściwościami fizycznymi i chemicznymi, czego przykładem jest chociażby wielość postaci węgla. Patrząc metaforycznie na te chemiczne zależności i odnosząc je do górnośląskiego imaginarium można uznać, że pierwiastkiem, którego różnorodne postaci ukonstytuowały górnośląską przestrzeń kulturową był, jak już zostało podkreślone, przemysł (między innymi oparty na eksploatacji węgla, którego nie tylko ekonomiczne, ale powiązane z tym kulturowe znaczenie stworzyło swoisty archetyp górnośląskości¹⁵). Przemysł ów na przestrzeni ostatnich ponad dwustu lat, w zależności od przyjętej optyki, ale też dziejowego momentu, przybierał takie właśnie alotropiczne postaci, stając się bądź drogocennym diamentem, bądź też „tylko” lub „niestety” zwykłym grafitem, wraz z całą gamą pośrednich stadiów niemożliwych z punktu widzenia chemicznego, ale naturalnych dla kulturowej rzeczywistości regionu o skomplikowanej strukturze dziejowej. Aczkolwiek warto podkreślić

¹⁴ Górnośląski świat wyobrażony rozumiem na wzór wspólnoty wyobrażonej Benedicta Andersona (zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997).

¹⁵ Takie ujęcie problematyki związanej z rolą węgla w kulturze Górnego Śląska zaproponowali organizatorzy konferencji naukowej (Muzeum Górnictwa Węglowego oraz Komisja Historii Górnego Śląska Polskiej Akademii Umiejętności) zorganizowanej w 2017 r. w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, stawiając pytanie: „Czy węgiel-archetyp, upostaciowiony przez obrazy, mity, symbole w życiu społecznym, gospodarczym i kulturze drzemie u źródeł życia regionu? Być może, pomimo tego, że byłby archetypem młodym, bo XIX-wiecznym, jest wieczną obecnością, praobrazem stanowiącym o jedności kultury wytworzonej na Górnym Śląsku?”. <https://muzeumgornictwa.pl/aktualnosci/66-konferencja-naukowa-wegiel-archetyp-gornego-slaska> [dostęp: 20.09.2017].

(nieco przewrotnie), że współcześnie podejmowane są przez chemików oparte na nanotechnologii próby uzyskania możliwości przemiany grafitu w diament¹⁶. Takim swoistym „nanotechnologicznym” próbom kulturowej reinterpretacji poddawanych jest również wiele elementów (mówiąc precyzyjniej, cząstek) górnośląskiego imaginarium przemysłowego. Współtworzą one współczesny obraz kulturowej przestrzeni Górnego Śląska, głęboko zakotwiczony w przeszłości. Zamieszczone w niniejszej monografii studia poświęcone różnorodnym aspektom górnośląskiej industrialności i jej kulturowym kontekstom starają się wskazać i poddać analizie źródła tych imaginarnych miejsc zakotwiczenia.

Pojęciem, które analizie tej nadaje kierunek, jest górnośląskie imaginarium przemysłowe. Imaginaria (zarówno w znaczeniu społecznym, jak i w odniesieniu do praktyk artystycznych) cechuje wspólne rozumienie jakichś zjawisk, oparte na głęboko zinternalizowanych kategoriach pojęciowych, sensach pozwalających na rozumienie zasad, według których zorganizowana jest kulturowa rzeczywistość i według których rzeczywistość ta jest rozpoznawana, wyrażana i wartościowana. Dzięki poszczególnym elementom takiego szeroko rozumianego imaginarium budowany jest uwewnętrzniony obraz tej rzeczywistości, przy czym nie przyjmuje on formy teoretycznych rozważań, ale jest zapośredniczony przez leksykalno-wizualne przedstawienia oddające jej sens. Dla imaginarium związanego z istotą kształtowania się i pojmowania górnośląskości, czy ściślej górnośląskiej inności, kanwą stanowi przede wszystkim amorficzna i alotropiczna industrialność. Tak rozumianą industrialność postrzegam jako semantyczną całość zbudowaną z trzech kręgów znaczeniowych, swoistych podzbiorów, których poszczególne elementy wzajemnie się warunkują i dopełniają.

Pierwszy z tych kręgów ma wymiar przede wszystkim przestrzenny. Eksponuje on aspekt materialny, ponieważ tworzą go artefakty typowe dla przemysłu i bezpośrednio z nim związane: huty, kopalnie, cynkownie, stalownie, walcownie itp. oraz stosowane w tych zakładach maszyny i technologie, rozrastająca się infrastruktura komunikacyjna (na czele z koleją), hałdy, płonące wiecznym ogniem hutnicze piece, dymiące

¹⁶ *Zmienić grafit w diament*, przeł. B. Taurogiński, <http://laboratoria.net/technologie/21055.html> [dostęp: 20.09.2017].

kominy, wieże wyciągowe kopalnianych szybów. Z ich bezpośrednim otoczeniem związane są liczne robotnicze osady, a także charakterystyczne eklektyczne, często fantazyjne pałace i wille otoczone założeniami parkowymi, projektowane i budowane dla „arystokracji węgla i stali”¹⁷ oraz kadry zarządzającej ich zakładami. Wiele z tych przemysłowych osad, w których z czasem powstawały całe kwartały patronackich osiedli, stopniowo przekształcało się (niejednokrotnie chaotycznie) w miasta coraz ekspansywniej zagarniające otaczającą je agrarną przestrzeń i zacierające różnice nie tylko pomiędzy centrum a peryferiami, ale także pomiędzy sacrum a profanum. Początek tych zmian transformujących rzeczywistość kulturową Górnego Śląska związany jest z inwestycjami przemysłowymi zapoczątkowanymi w ostatnich dekadach XVIII wieku i rozwijanymi w kolejnym stuleciu. Wizualne dominanty tego nowego, górnośląskiego industrialnego pejzażu zaczęła wówczas wyznaczać swoista wertykalność, z jednej strony mająca postać szybów i kominów, z których unosił się zasnuwający wszystko dym, a z drugiej wież nowo wznoszonych kościołów, których dzwony przypominały o naturalnym porządku świata w świecie coraz bliższym rozmaitym infernalnym skojarzeniom.

Drugi krąg ma charakter biografistyczny. Jego zasób tworzą wizerunki osób, które dzięki śmiałym koncepcjom zainicjowały proces gospodarczych przeobrażeń oparty na poszukiwaniach i eksploatacji złóż mineralnych bądź doskonaliły stosowane w nowych zakładach technologie, oraz tych, którzy w XIX wieku zaczęli budować przemysłowe koncerny lub byli z nimi związani. Ich decyzje, nie tylko ekonomiczne, ale też społeczne, przekształcały górnośląski krajobraz kulturowy i bezpośrednio oddziaływały na sposób życia i mentalność mieszkańców Górnego Śląska, aczkolwiek późniejsze miejsce wielu z tych postaci w społecznej pamięci nie zawsze było jednoznaczne. Dyskusje (czasem również kontrowersje) związane z oceną osób nieprzeciętnych bądź przynajmniej znaczących dla rozwoju jakiegoś miejsca przybierają bowiem na sile wszędzie tam, gdzie historia jest skomplikowana, gdzie współlistnieją różne historyczne narracje i różne punkty widzenia.

¹⁷ Jest to określenie, którego w tytule swojej książki poświęconej rodowi Tiele-Winklerów użył Arkadiusz Kuzio-Podrucki (*Tiele-Winklerowie. Arystokracja węgla i stali*. Bytom–Tarnowskie Góry 2006).

Kultura takiego miejsca staje się heterogeniczna, palimpsestowa, narażona na mitologizowanie bądź „egzorcyzmowanie”¹⁸, co nie sprzyja procesom wpisywania się poszczególnych postaci w obręb personalnego wymiaru imaginarium w sposób jednoznaczny i niezmienny. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są widoczne współcześnie, ponieważ dopiero współczesna rewitalizacja przemysłowego dziedzictwa sprawiła, że niektóre z tych postaci stały się elementem tradycji może nie tyle całkiem „wynalezionej”¹⁹, ale na pewno „odnalezionej” czy „odnajdywanej”, a także artystycznie przetwarzanej.

Trzeci z tych imaginaryjnych podzbiorów nieco różni się od dwóch poprzednich, nie ma bowiem tak jednoznacznych personalno-materialnych wyróżników. Jego istotę stanowi procesualność, będąca konsekwencją kluczowego dla industrialnych przekształceń pojęcia zmiany. W myśl słownikowej definicji zmiana oznacza, po pierwsze, że „ktoś staje się innym niż dotychczas lub coś staje się inne niż dotychczas”, a po drugie, „zastąpienie czegoś czymś, zamienianie, wymianę czegoś na coś”²⁰. Tak pojmowana zmiana oddaje sens tego, co stało się wyznacznikiem śląskiej rzeczywistości kulturowej. Przede wszystkim w drugiej połowie XVIII wieku uruchomione zostały procesy, w efekcie których zarówno krajobraz Górnego Śląska, jak i związani z nim ludzie stali się „inni aniżeli dotychczas”, ponieważ ich sposób życia, życiowe priorytety i otaczający ich krajobraz zaczęły podlegać procesom dynamicznej transformacji. Miały one charakter przede wszystkim innowacyjny.

Koncepcję innowacyjności jako paradygmatu wyjaśniającego istotę zmian kulturowych, jakie nastąpiły na Śląsku wraz z nastaniem ery industrializacji, zaproponowała Ewa Chojecka. Traktuje ona innowacyjność jako „historyczne zjawisko determinowane procesami europejskiej industrializacji datującej się od końca XVIII wieku” oraz

¹⁸ Zob. J. Grębowiec, *Od egzorcyzmów do adoracji – o stosunku polskiej ludności Dolnego Śląska do „śladów niemczyzny”*, w: *Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog)*. *Studia i szkice*, red. O. Weretiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów 2009, s. 387 i n.

¹⁹ Zob. E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, w: *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 10–23.

²⁰ *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1990, s. 1038.

„konstruktywny czynnik kulturotwórczy”²¹ i podkreśla, że dzięki temu Śląsk (przede wszystkim Górny) stał się miejscem, gdzie zaczęły się na siebie nakładać i przenikać dwie zasadnicze strefy kulturowe. Jedną z nich to strefa zachodnioeuropejska, a druga – wschodnioeuropejska. Dla strefy zachodnioeuropejskiej cechą charakterystyczną stały się dynamiczne przemiany związane z procesami industrializacyjnymi, natomiast wyróżnikiem strefy wschodnioeuropejskiej pozostał statyczny agraryzm²². Chojecka podkreśla, że te dwa kulturowe światy: agrarny i industrialny, wyznaczające dwa odrębne oblicza Europy na Górnym Śląsku wytworzyły nową jakość kulturową, „jedną w swoim rodzaju symbiozę, [...] nowe laboratorium historii”²³. W największym stopniu przestrzenią tego kulturowego laboratorium stała się ta część Górnego Śląska, która geologicznie wyposażona została najobficiej i gdzie najintensywniej zaczęto eksploatować podziemne złoża. Doprowadziło to nie tylko do zmian gospodarczych, ale odcisnęło również swoje piętno na górnośląskiej mentalności, obyczajach i całym szeregu kulturowych artefaktów, które w górnośląskim uniwersum kulturowym zaczęły odgrywać znaczącą rolę. To wówczas ważne w wizerunku Górnego Śląska, a w miarę upływu czasu również coraz częstsze, stało się owo funkcjonujące w różnych konfiguracjach przemysłowe imaginariusz. Składające się nań przedstawienia zaczęły współtworzyć, a zarazem kreować obraz tego regionu, działając coraz częściej na zasadzie *pars pro toto* i obejmując przede wszystkim najbardziej zindustrializowany i zurbanizowany obszar pomiędzy Mysłowicami, Tarnowskimi Górami i Gliwicami (ten obszar stał się w XX wieku w największym stopniu w powszechnym, stereotypowym rozumieniu ucieleśnieniem idei śląskości w ogóle). Właśnie temu obszarowi poświęcam swoją badawczą uwagę.

Karl Schlögel²⁴ w studium poświęconym biografii, zatytułowanym „Biografia, *curriculum vitae*”, pisał:

²¹ E. Chojecka, *Paradygmat innowacji a dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska*, w: *Sztuka i przemysł. Paradygmat innowacji – dziedzictwo kulturowe na obszarach przemysłowych Niemiec i Polski*, red. I. Kozina, Katowice 2004, s. 24.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Zwrócenie uwagi na refleksję tego przenikliwego znawcy urbanistycznej kultury Europy w perspektywie odczytywania górnośląskiej przestrzeni zawdzięczaam inspirującej lekturze prac Elżbiety Dutki, zwłaszcza zbioru studiów: *Próby*

Miejsca to niezawodni świadkowie. Wspomnienia są płynne. Czasami idzie to tak daleko, że przeszłość bywa wręcz zmyślana i wynajdywana. Biografie to wówczas poniekąd konstrukcje *ad libitum*. Tymczasem z miejscami rzecz ma się inaczej: one zawsze były i są, nawet jeśli ktoś, kto wspomina przeszłość, dawno się od nich oddalił. Posiadają swoje własne życie. Mają, by tak rzec, prawo weta. To góry, istniejące nawet wtedy, gdy wiara, która je przeniosła, już się ulotniła. To równiny, które trwają także wówczas, gdy wykonano już całą robotę. Na owych powierzchniach widać jeszcze ślady pozostawione przez pokolenia, które dawno już zgasły²⁵.

Przestrzeń nigdy nie jest znaczeniowo obojętna. Wszelkie zmiany społeczne, kulturowe, ekonomiczne są widoczne przede wszystkim poprzez formy zagospodarowywania i organizowania przestrzeni, która pod ich wpływem podlega mniejszym bądź większym transformacjom lub jest przez nie pomijana, co również jest zjawiskiem znaczącym. Świadomość roli, jaką odgrywa przestrzeń, a przede wszystkim jej konstytutywny wpływ na sposób, w jaki ludzie postrzegają świat i myślą o otaczającym ich świecie, jest od co najmniej dwóch dekad ważnym nurtem w naukach humanistycznych, implikując szereg szczegółowych orientacji badawczych, które podporządkowuje się pod swego rodzaju wspólny mianownik określany jako zwrot przestrzenny lub zwrot topograficzny²⁶. Elżbieta Rybicka podkreśla, że jest to „ruch w wielu dziedzinach: socjologii, naukach politycznych, antropologii, filozofii, historii i historii sztuki, badaniach kulturowych i literackich [...], a trajektorie wyznaczone przez ten ruch prowadzą w różne terytoria pisarstwa i badań literackich”²⁷. Istotą zwrotu topograficznego jest namysł nad tym, w jaki sposób przestrzeń i miejsce stają się znaczące, przestają być tylko niezauważanym w gruncie rzeczy elementem codzienności, tłem,

topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku, Katowice 2014.

²⁵ K. Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Poznań 2009, s. 367.

²⁶ Krytyczną refleksję nad istotą „zwrotu” podjęli autorzy monografii: „Zwroty” *badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2010.

²⁷ E. Rybicka, *Zwrot topograficzny w badaniach literackich. Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca*, w: *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012, s. 315–316.

dekoracją czy abstrakcyjnym pojęciem, a stają się wyrazem „doświadczenia kulturowego i egzystencjalnego”²⁸. Doświadczenie to intensyfikuje się proporcjonalnie do przebiegu procesów transformujących rzeczywistość poszczególnych miejsc, sprawiając, że stają się one „nieprzezroczyście”, że ich przeszłość i terażniejszość stają się dyskursywne, „przemawiają”, odsyłając do pozaarchitektonicznych i pozaurbanizacyjnych sensów. Każdy przedmiot, mniejsza czy większa budowla, założenie architektoniczne bądź wszelkie antropogenizacyjne działania podejmowane w obszarze krajobrazu nie mają wyłącznie materialnego wymiaru, ale odsyłają do aspektów niematerialnych, poprzez które ujawnia się właściwe znaczenie danego miejsca.

Patrząc pod tym względem na kształtujący się w XIX stuleciu górnośląski krajobraz industrialny warto zastanowić się, jakie aspekty dominowały w jego odbiorze, jak oddziaływał na współczesnych i jak kształtowały się najbardziej charakterystyczne elementy portretu górnośląskiego okręgu przemysłowego, które sprawiły, że stał się on najbardziej wyodrębniającą się częścią Śląska, a później jego symbolem. A także, w jakim stopniu był to portret oddający szczegóły w sposób werystyczny, ukazujący istotę zachodzących procesów gospodarczych, a na ile maska, jaką nakładano na ten region. Ten proces nakładania masek był najczęściej konsekwencją oglądu śląskiej rzeczywistości przez pryzmat sensów i znaczeń, których poszukiwały bądź które dostrzegały w śląskim krajobrazie osoby obserwujące ten region albo przelotnie ze względu na tranzytowe przemieszczanie się przez jego obszar, albo bardziej wnikliwie, ponieważ stanowił on docelowe miejsce ich aktywności, podróży bądź zamieszkania. Podzielam w tej kwestii konstatację Aleksandry Kunce, która podkreślała: „Nic na Śląsku bardziej nie rozspaja tego samego niż historia, przestrzeń, konwencje myślowe i zachowaniowe”²⁹.

Konsekwencją tego procesu było wykształcenie się dyskursu, rozumianego jako proces społecznego wytwarzania sensu³⁰. Jego

²⁸ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 477.

²⁹ A. Kunce, *Myśleć Śląsk*, w: A. Kunce, Z. Kadłubek, *Myśleć Śląsk. Wybór esejów*, Katowice 2007, s. 242.

³⁰ Zob. D. Howarth, *Dyskurs*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008, s. 17.

najważniejszym elementem stały się teksty kultury, poprzez które ich autorzy zainicjowali, a później zaczęli utrwalac „wizerunki wyobrazone” górnośląskiego świata, chociaż nie zawsze czynili to z pełną świadomością swojego działania. Teksty te pozwalają szukać charakterystycznych cech górnośląskiej przestrzeni, definiować, na czym polega jej inność (co nie zawsze oznacza pełną oryginalność), pytać o miejsca wspólne z wizją świata właściwą dla autora danego tekstu, zastanawiac się nad mechanizmami wskazywanych analogii bądź możliwości wyrażania nieznanego poprzez znane. Z dzisiejszej perspektywy ten pokryty patyną czasu, niejednokrotnie zapoznany korpus tekstów, który ukształtował zręby górnośląskiego imaginarium, inspiruje do analityczno-interpretacyjnych działań naznaczonych z jednej strony „antropologicznym impulsem”³¹, a z drugiej doświadczeniem historycznie zmiennej przestrzeni. Karl Schlögel pisał:

Kto zajmuje się miejscami i pisze o miejscach, widzi zawsze kilka rzeczy równocześnie. Ponieważ jesteśmy istotami przestrzennymi, widzimy również przestrzennie. Coś ma powierzchnię, głębię, kolor, ruch, woń. Wszystko coś oznacza: oddalenie, bliskość, pośpiech, powolność, dostępność, podniecenie i spokój. Kiedy obserwujemy dane miejsce, jest to zawsze punkt, w którym przecinają się trajektorie ruchu. [...] Można opowiadać historie, które się rozwijają, mają początek i koniec. Jednak nie można opowiedzieć przestrzeni – można ją jedynie opisać³².

I to dzięki opisom każde miejsce staje się częścią kulturowej, diachronicznej narracji przywołującej przeszłość danego miejsca, często inspirującą do zadawania pytań dotyczących teraźniejszości. Malcolm Bradbury we „Wstępie” do *Atlasu literatury* pod jego redakcją podkreślał ścisły związek pomiędzy licznymi dziełami literackimi a miejscami, o których dzieła te opowiadają³³. Nawiązując do tych słów, Elżbieta Rybicka wskazywała na wagę szukania literackich śladów w rzeczywistych przestrzeniach oraz na performatywny wymiar literatury i artefaktów

³¹ D. Śniezko, *Antropologia w badaniach nad literaturą dawną*, w: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki, Poznań 2010, s. 112.

³² K. Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy...*, s. 45.

³³ *Atlas literatury*, red. M. Bradbury, przeł. A. Błasiak, Warszawa 2002.

kulturowych, które „wykraczają poza imaginacyjny status i wkraczają w realność, kształtując nasze wyobrażenia topograficzne i nasze mapy świata”³⁴. Znaczący wydaje się jednak również proces odwrotny, kiedy realne topografie stają się imaginacyjnym obrazem kształtującym wyobrażenie danego miejsca (wykorzystywane zresztą w dziełach fikcyjnych odtwarzających i kreujących jego koloryt). W XIX wieku tak właśnie stało się z przestrzenią Górnego Śląska. Realne zmiany, opisywane i wspominane w publikowanych, niefikcyjnych relacjach różnego typu zaczęły budować obraz ziemi, którą najpierw okrzyknięto mianem „pruskiej Anglii”³⁵, a pół wieku później opatrzono kwantyfikatorem „czarnego Śląska”³⁶. „Czerń” jako kwantyfikator (oraz ściśle z nim związane, chociaż nie tak ekspansywne określenia zieleni i bieli) okazał się na tyle silny i sugestywny, że stał się swoistym stałym epitetem przywoływanym na zasadzie kalki słownej zarówno w tekstach literackich, jak i we współczesnym dyskursie medialnym³⁷. Podkreślali to Wojciech

³⁴ E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 483.

³⁵ Ch.F. Hollunder, *Berg- und Hüttenmännischer Wegweiser durch Oberschlesien. Ein Handbuch*, Berlin 1828, http://reader.digitale-sammlungen.de/de/fs1/object/display/bsb10705665_00101.html [dostęp: 28.01.2018]. Zob. szerzej m.in. „*Das preussische England...*”. *Berichte über die industriellen und sozialen Zustände in Oberschlesien zwischen 1780 und 1876*, red. H. Dobbeltmann, V. Husberg, W. Weber, Wiesbaden 1993; *Industriegeschichte Oberschlesiens im 19. Jahrhundert. Rahmenbedingungen – gestaltende Kräfte, infrastrukturelle Voraussetzungen, regionale Diffusion*, red. T. Pierenkemper, Wiesbaden 1993. Składam w tym miejscu podziękowanie dla p. Katarzyny Paruzel za konsultacje i pomoc w tłumaczeniu tekstów niemieckojęzycznych.

³⁶ Najbardziej znaczące dla ukształtowania takiego spojrzenia w polskim dyskursie publicznym było opublikowanie w 1933 roku monografii etnograficznej „Śląsk”, która ukazała się w serii „Cuda Polski” (G. Morcinek, *Śląsk*, przedm. E. Kwiatkowski, Poznań 1933), a także w przewodnikach turystycznych. Zob. zwłaszcza S. Bereszowski, *Turystyczno-krajoznawczy przewodnik po województwie śląskim (z 144 ilustracjami i 29 mapami i planami miast oraz z mapą podręczną województwa śląskiego i ziem sąsiednich)*, Katowice 1937. Obraz „Czarnego kraju” w literaturze międzywojennej oraz współczesnej, zob. w: E. Dutka, *Próby topograficzne...*, Katowice 2014.

³⁷ Hasła „Śląsk Czarny”, „Śląsk Zielony” oraz „Śląsk Biały” znajdują się wspólnie jako odrębne hasła nawet w najbardziej popularnej internetowej Wikipedii (https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A%C4%85sk_Czarny; https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A%C4%85sk_Bia%C5%82y; <https://pl.wikipedia.org/>

Janota³⁸, który przeanalizował międzywojenne reportaże poświęcone śląskiej problematyce oraz w ostatnich latach Elżbieta Dutka³⁹, która przywołała twórczość Zofii Kossak-Szczuckiej, Poli Gojawiczyńskiej, Gustawa Morcinka, Jarosława Iwaszkiewicza, wskazując na rolę, jaką twórczość literacka z okresu dwudziestolecia międzywojennego odegrała w ukształtowaniu w polskiej świadomości przemysłowego wizerunku Górnego Śląska⁴⁰. Warto jednak przypomnieć, że te utrwalone w okresie dwudziestolecia międzywojennego obrazy „czarnego Śląska” zostały na swój sposób utkane z motywów obecnych w opisach, które zamieszczano na łamach niemieckojęzycznej oraz polskojęzycznej prasy oraz w innych publikowanych relacjach. Budowały one świadomość istnienia „przemysłowych cudów”, a także, co wydaje się nie mniej istotne, kształtowały język pozwalający wyobrazić sobie tę nową rzeczywistość, czasem również skłaniając do podjęcia trudu bezpośredniego spotkania z ową górnośląską, prozaiczną innością.

Początek industrialnych zainteresowań datuje się na przełom XVIII i XIX wieku, kiedy intrygujące stało się coraz bardziej ekspansywne zetknięcie się człowieka z techniką, od doświadczenia siły pary, przez kolej żelazną, przemysłową architekturę, po fabrycznie wytwarzane

wiki/%C5%9A%C4%85sk_Zielony); stanowią też stały punkt odniesienia w publikacjach prasowych, traktujących o różnych aspektach życia na Górnym Śląsku (np. „Śląsk to już nie czarny Śląsk. Jesteśmy liderami życia” / „Dziennik Zachodni”, 20.11.2017; „Czarny Śląsk w zielonym wydaniu” (radio eska, 13.04.2017); „Zachwylił ich czarny Śląsk” / „Nowa Trybuna Opolska”, 25.10.2011; „Dzisiaj czarny Śląsk to już zielona wyspa” („Wiadomości. Nasze Miasto”, Piekary Śląskie, 28.02.2011).

³⁸ *Z czarnego kraju. Górny Śląsk w reportażu międzywojennym*, wybór i wstęp W. Janota, Katowice 1981. Zob. również: W. Janota, *Górny Śląsk przed stu laty. Jak o nim owocne gazety pisały*, Katowice 1984.

³⁹ E. Dutka, *Melanholijne pejzaże Śląska*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze. Rocznik Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku” 2012, nr 3, s. 79–96; E. Dutka, *Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Katowice 2014.

⁴⁰ Wizerunek ten obecny jest w dalszym ciągu w polskiej literaturze współczesnej i najnowszej w obrazach kreślonych przez Wilhelma Szewczyka, Feliksa Netza, Kazimierza Kutza, Andrzeja Stasiuka czy Małgorzatę Szejnert, a także w cyklach postindustrialnych fotografii (E. Dutka w *Próbach topograficznych* przywołuje cykl *Silent Industry* Tomka Mzyka oraz album Wojciecha Wilczyka *Czarno-biały Śląsk*) oraz w malarstwie i grafice, m.in. w twórczości Weroniki Siupki, Romana Nowotarskiego, Jana Szmatocha czy Teofila Ociepki.

przedmioty⁴¹. Górny Śląsk wpisywał się też bardzo wyraźnie w kształtujące się w drugiej połowie XIX wieku swoiste przededefiniowanie zależności pomiędzy człowiekiem a wytworami jego intelektu – szeroko rozumianymi maszynami i rozwijającym się przemysłem z wszystkimi kulturowymi zmianami, jakie na ludzkie życie wywiera funkcjonowanie w zmechanizowanym świecie podporządkowanym dyktatowi wskazówek zegara. Człowiek, który zetknął się z maszyną i który maszynie tej zrobił miejsce w swoim życiu, nie jest już w stanie zatrzymać czasu. Nie ulega wątpliwości, że za sprawą wielu dziewiętnastowiecznych wynalazków (zwłaszcza tych wdrożonych do powszechnego, albo przynajmniej szerokiego użycia) nowoczesne technologie zaczęły coraz mocniej wnikać „do najintymniejszych zakamarków codzienności”⁴². Budowanie obrazu tej współczesności, propagowanie wynalazków i argumentacja wskazująca na ich niezbędność we współczesnym życiu opierały się na niezwykle sensualnych opisach nowej rzeczywistości, jednak jak słusznie podkreślano na łamach „Wszechświata” z 1882 roku „[...] najdokładniejszy opis ani najbujniejsza wyobraźnia nie zdołają zastąpić rysunku”⁴³, dlatego uzupełnieniem owego imaginarnego procesu budującego świadomość istnienia przemysłowego świata były wszelkie wizualizacje wykorzystujące zarówno tradycyjne techniki graficzne i możliwości ich powielania, jak i nowoczesne, związane z upowszechnieniem fotografii. Ten proces obejmował również kształtowanie wizerunku przemysłowego Górnego Śląska. Zmiany, jakie wiązały się ze skutkami owej swoistej „technicyzacji” i „maszynizacji” górnośląskiego świata, znalazły swoje odzwierciedlenie w różnego typu deskrypcjach obejmujących kwestie związane z funkcjonowaniem przemysłowego świata na Górnym

⁴¹ O znaczeniu kolei (w kontekście literaturoznawczym) pisał W. Tomasik w pracy *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007/Toruń 2015. Interesująca jest antologia opracowana również przez W. Tomasika zatytułowana *Romantycy i technika* (t. 1–2, Warszawa 2017). Odzwierciedla ona zagadnienia techniczne wzbudzające zainteresowanie prasy z pierwszej połowy XIX wieku. Autor wyodrębnił artykuły poświęcone: sile pary, mocy galwanicznej, statkom powietrznym, statkom parowym, wozom parowym i drogom żelaznym, mostom, kanałom i tunelom, a także m.in. sztucznemu oświetleniu, dagerotypii i fotografii.

⁴² W. Tomasik, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007, s. 319.

⁴³ E. Dziewulski, *Wiadomości bieżące*, „Wszechświat. Tygodnik popularny poświęcony naukom przyrodniczym” 1883, nr 34, s. 543, cyt. za: M. Wróblewski, *Literatura i maszyna*, Toruń 2015, s. 119.

Śląsku, będącymi kolejnymi elementami konstruowania imaginaryjnej mozaiki znaczeń. Autorzy owych deskrypcji zwracali bowiem uwagę z jednej strony na wspomniane wzniosłe piękno przemysłu i urastający do symbolu uprzemysłowienia gęstniejący dym, a z drugiej dostrzegali charakterystyczne, coraz bardziej intensywne zagęszczenie przestrzeni, rodzaj *horror vacui* (aczkolwiek to pojęcie nie zostało bezpośrednio użyte w któryms z opisów).

Za symboliczny początek deskryptywnego dokumentowania przestrzennych zmian o przemysłowej proveniencji uznać można kanoniczną *Officina ferraria* Walentego Roździeńskiego, która ukazała się w Krakowie w 1612 roku. Dzieło to z jednej strony wpisuje się w historię piśmiennictwa technicznego, zawiera bowiem liczne informacje z dziedziny mineralogii, historii i topografii rzemiosła kuźniczego, a z drugiej dzięki pełnemu antyczo-biblijnych odniesień, lirycznemu portretowi kuźnika oraz opisom ówczesnej przestrzeni i obyczajów stało się poematem opiewającym piękno, pożytek i dumę płynące z „gór kopania”. *Officina ferraria* to utwór relacjonujący na tle rozwoju i rozmieszczenia górnictwa i hutnictwa przede wszystkim ówczesne formy oraz sposoby eksploatacji zasobów mineralnych śląskiej ziemi, które przez wieki z różnym natężeniem i intensywnością kształtowały jej kulturowy krajobraz. Samo dzieło doczekało się wszechstronnych analiz, drobniawo analizujących jego poszczególne aspekty zarówno w części „technologicznej”, jak i „literackiej”⁴⁴. Wśród licznych informacji

⁴⁴ Szczególną uwagę poświęcili temu poematowi Roman Pollak, Stanisław Rospond, Renarda Ociecek, Adam Jarosz i Jerzy Piaskowski; zob. m.in. W. Roździeński, *Officina ferraria abo Huta i warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego. Poemat z roku 1612. Z unikatku Biblioteki Kapituły Gnieźnieńskiej wydał Roman Pollak*, Poznań 1933; W. Roździeński, *Officina ferraria abo Huta y warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego. Z unikatku Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie wydał, wstępem i przypisami zaopatrzył Roman Pollak*, Opole 1948; W. Roździeński, *Officina ferraria abo Huta i warstat z kuźniami szlachtetnego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak [i in.], Wrocław–Warszawa–Kraków 1962; R. Ociecek, *Główne kierunki recepcji „Officina ferraria” Walentego Roździeńskiego*, Katowice 1965; R. Ociecek, *Niezwykła kariera staropolskiego poematu. Z zagadnień recepcji „Officina Ferraria” Walentego Roździeńskiego*, „Studia Śląskie. Seria Nowa” 1970, t. 18; R. Ociecek, *Spoleczna i historycznoliteracka funkcja „Officina Ferraria” Walentego Roździeńskiego w świetle recepcji utworu*, Katowice 1975; *Roździeńsciana. Studia o Walentym Roździeńskim autorze „Officina ferraria” z 1612 R.*, red. S. Rospond, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965; J. Piaskowski, *Walenty Roździeński i jego poemat hutniczy*

zamieszczonych na kartach *Officina ferraria* związanych z przemysłową rzeczywistością Śląska, zwłaszcza dotyczącą wytopu żelaza, pojawia się jednak fragment, który co prawda nie jest motywem przewodnim ani nie stanowi wątku dominującego, jednak z perspektywy późniejszego kształtowania się industrialnego imaginariu można go uznać za symptomatyczny. W wierszowanej historii początków śląskiego, a ściślej górnośląskiego świata przemysłowego, zatytułowanej „O zginieniu kruszcza bytomskiego, a nastaniu gorskiego”, utrwalony bowiem został proces dla przemysłowej rzeczywistości Górnego Śląska niezwykle charakterystyczny – proces zmiany, „zginienia” i „nastania”, zmierzchu i świtu, upadku i narodzin jednej z gałęzi przemysłu. Pomiędzy tymi dwoma fenomenami toczyć się będzie w coraz szybszym tempie proces industrialnej transformacji, w efekcie którego różne miejsca związane z miejscowymi kopalinami na przestrzeni wieków, a później dziesięcioleci zmieniały i zmieniają swój status. Następuje „zginienie” jakiegoś miejsca, ponieważ wyczerpują się złoża, odchodzą w przeszłość technologiczne uwarunkowania, zmieniają się warunki ekonomiczne bądź komunikacyjne, jednocześnie w innym miejscu zaczyna się proces „nastania”, eksploatowane są coraz intensywniej kolejne złoża, rozwijają się nowe technologie, kształtują inne formy komunikacji. Tym samym powtarza się i dynamizuje w różnych odsłonach i konfiguracjach sytuacja, która sprawia, że

[...] ziemne skarby, kruszce, rudy [...]
 W jednych miejscach ustają, w drugich następują
 Te giną, tu się znowu insze okazują
 Trefunkiem pospolicie więc takie skrytości
 Zawždy z ziemnej na jawią wychodzą wnętrzości⁴⁵.

„*Officina ferraria*”, Katowice 1991; *Nowe Roździeńsciana. Studia o Walentym Roździeńskim i jego dziele „Officina Ferraria” z roku 1612*, red. A. Jarosz, Wrocław 1985; A. Jarosz, *Walenty Roździeński. Poeta i hutnik ze Śląska*, Kielce 2000. Por. również: *Walenty Roździeński 1570–1641 i jego poemat „Officina ferraria abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego”*, red. B. Paczuła, E. Chojecka [i in.], Katowice 2002; D. Rott, *Roździeński Walenty*, w: *Słownik pisarzy śląskich*, red. J. Lyszczyna, D. Rott, t. 1, Katowice 2005.

⁴⁵ W. Roździeński, *Officina ferraria abo Huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, oprac. R. Pollak [i in.], Wrocław–Warszawa–Kraków 1962 s. 114.

Roździeński odwołał się w tej części swojego dzieła do rozwoju tarnogórskiego górnictwa kruszcowego⁴⁶, ale zarazem udokumentował proces, który dla miejsc związanych z przemysłem zawsze jest elementem typowym – transformację lokalnego krajobrazu przyrodniczego, oznaczającą w coraz większym stopniu procesy antropogenizacyjne. W okolicach, w których odnaleziono srebronośną galenę i gdzie były zaledwie „trzy liche domki” i „budy darniem przykryte”, „wysiekano” bowiem las i „na tym miejscu miasto zbudowano”⁴⁷. Takie podłoże urbanizacyjne, uwarunkowane odkrywaniem kolejnych zasobów mineralnych Górnego Śląska, to początek procesu, który nie będzie już miał okazjonalnego czy przypadkowego znaczenia, ale stanie się najbardziej charakterystycznym elementem determinującym zmiany w śląskiej przestrzeni, wpływając na ukształtowanie się wyobrażeń o istocie śląskiej industrialności.

Te diachroniczne aspekty, które zdynamizowały się zwłaszcza w dziewiętnastowiecznym górnośląskim krajobrazie industrialnym, stanowią główną inspirację dla moich badawczych dociekań. Koncentrują się one, jak już zostało zaznaczone wcześniej, wokół charakterystycznego wyznacznika górnośląskiego systemu kulturowego – przemysłu jako konstytutywnego elementu górnośląskiego imaginarium w tej jego części, która od początków uprzemysłowienia zaczęła współtworzyć swego rodzaju powszechną mentalną wizualizację tego regionu. Staram się spojrzeć na ten fenomen przede wszystkim poprzez pryzmat obrazu zmian w przestrzeni, które zauważano i utrwalano w formie deskrypcji górnośląskiej przestrzeni industrialnej oraz artefaktów związanych

⁴⁶ Roździeński opisał w poemacie historię znalezienia pierwszej bryły kruszconośnej w Tarnowicach (dzisiaj: Tarnowice Stare, dzielnica Tarnowskich Gór) przez miejscowego chłopca, którego nazywano Rybką. Opowieść tę traktowano jako legendę, jednak jej wiarygodność potwierdza urbarz przechowywany w Archiwum Miejskim w Bytomiu (uporządkowany na początku XXI wieku). Urbarz ten zawiera wykaz chłopów ziemi bytomskiej i ich powinności z jesieni 1498 roku. Wśród chłopów we wsi Tarnowice wymieniono m.in. Jana Rybkę („Rypkę”), co dowodzi, że Roździeński najprawdopodobniej na podstawie ustnej tradycji przytoczył historię rzeczywistego mieszkańca Tarnowic, a nie postaci legendarnej. Zob. Z. Jedynek, *Początki miasta górniczego Tarnowskie Góry w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2007, nr 3, s. 23.

⁴⁷ W. Roździeński, *Officina ferraria...*, 1962.

z przemysłem. Interesują mnie zwłaszcza teksty o charakterze niefikcyjnym⁴⁸: relacje prasowe, podróżnicze i epistolograficzne, kroniki, przewodniki, literatura geograficzna czy krajoznawcza, w której największą rolę odgrywało doświadczenie bezpośredniego spotkania z górnośląską rzeczywistością kulturową w czasach industrializacji. Podzielałam bowiem w tej kwestii metodologiczną propozycję Joanny Kurczewskiej, która wskazuje, że ujęcia systemowe należy komplementarnie uzupełniać doświadczeniami jednostkowymi. Kurczewską interesują wzajemne relacje centrów i peryferii z punktu widzenia socjologicznego, egzemplifikowanego poprzez teksty literatury współczesnej (odwołuje się ona w tej kwestii do prac Kingi Dunin i Przemysława Czaplińskiego)⁴⁹. Jednak przyjęcie perspektywy indywidualnej potraktować można również szerzej, uwzględniając jej rolę w budowaniu obrazu świata, który charakteryzuje się nowością i innością na tle dotychczasowych, spetryfikowanych doświadczeń poszczególnych osób (a przemysł takie mechanizmy bez wątpienia implikował).

Wybór zagadnień, które złożyły się na zamieszczone w monografii studia, ma charakter arbitralny, jednak tematyczna różnorodność została pomyślana (co sygnalizowałam wcześniej) jako koherentna całość, obrazująca przede wszystkim syntetyzującą refleksję nad źródłami kształtowania się górnośląskiego imaginariumu przemysłowego. Z tego punktu widzenia analizuję poszczególne zagadnienia, jako punkt wyjścia przyjmując ich tekstowe reprezentacje oraz poszukując tych elementów, które w największym stopniu zbudowały obraz tego regionu, przede wszystkim w polskiej świadomości kulturowej. Interesuje mnie najbardziej to, co

⁴⁸ Osobną grupę deskrypcji stanowią te, które są częścią dzieł literackich, a które jednak w tej perspektywie pozostają poza kręgiem moich zainteresowań. Interesującą analizę tego typu tekstów zaproponował niedawno Krystian Węgrzynek (*Języki mitu, historii, religii w literaturze na Górnym Śląsku. Analiza wybranych dzieł XX wieku regionu pogramnicza*, Katowice 2018).

⁴⁹ Zob. J. Kurczewska, *Peryferyjność w doświadczeniach jednostek (trzy argumenty na rzecz tezy o przydatności perspektywy indywidualnej w studiach nad centrami, peryferiami i pogramnicami)*, w: *Polska Wschodnia i orientalizm*, red. T. Zarycki, Warszawa 2013. Konceptję tę referuje E. Rybicka, analizując zależność pomiędzy badaniami regionalnymi a relacjami centro-peryferijnymi: E. Rybicka, *Relacje centro-peryferijne a polityka konstruowania tożsamości regionalnej*, w: *Centra – peryferie w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. W. Browarny, E. Rybicka, D. Lisak-Gębała, Kraków 2015, s. 14–15.

w konstruowaniu owego zbioru wyobrażeń mogło odegrać najbardziej znaczącą rolę, a nie całościowa prezentacja każdego tekstu kultury i każdej postaci, dlatego świadomie pomijam wiele aspektów poszczególnych tekstów oraz biograficznych kontekstów (zachowując jednak świadomość ich znaczenia). Koncentruję uwagę przede wszystkim na tekstach związanych z polskim kręgiem kulturowym, traktując teksty niemieckojęzyczne w większym stopniu jako kontekst interpretacyjny⁵⁰ bądź egzemplifikacyjny, a nie przedmiot bezpośrednich działań analitycznych. Nie jest to jednak, co pragnę podkreślić, podyktowane skrajnie polonocentrycznym punktem widzenia, ale świadomym wyborem wynikającym z faktu, że niniejszy tom wyrasta z osobistych doświadczeń związanych z moimi dotychczasowymi eksploracjami naukowymi wynikającymi ze spojrzenia „etnicznego” badacza kultury, ale zarazem filologa-polonisty z antropologicznym nachyleniem.

To doświadczanie lokalnej przestrzeni, spotkania z ludźmi przestrzeń tę zamieszkującymi i głęboko osadzone w górnośląskiej rzeczywistości losy rodzinne miały wpływ na poczucie swoistego imperatywu zachowywania, przywracania, a przede wszystkim przybliżania fragmentów śląskiej mikroprzeszłości, który w znacznym stopniu zadecydował o kierunku moich naukowych zainteresowań i stał się inspiracją do podjęcia refleksji nad górnośląskim imaginariem przemysłowym. „Przybliżyć” można na wiele sposobów: po prostu zmniejszając fizyczną odległość, dystans, który oddala i dzieli; można przybliżać w ujęciu temporalnym, skracać terminy; można również metaforycznie zbliżyć się do czegoś lub kogoś, a więc poznać go, zrozumieć i uczynić bliskim. Akcentując konieczność „przybliżania”, podkreślamy zarazem niedookreśloność i niejasność, a w każdym razie nie-bliskość. I co wydaje się najistotniejsze, ta nie-bliskość nie jest jednostronna. Kulturowa rzeczywistość Śląska, jak każda inna przestrzeń tego typu, jest głęboko naznaczona historycznością, która najczęściej decyduje (czasem niemal bezwiednie) o dychotomicznym sposobie jej postrzegania: śląsko-polskim (polsko-śląskim) bądź śląsko-niemieckim

⁵⁰ Liczne deskrypcje zawierają teksty niemieckojęzyczne, które zostały poddane analizie z punktu widzenia ich znaczenia jako źródeł historycznych. Szczególną uwagę poświęcili im Hanswalter Dobbmann i Volker Husberg. Zob. H. Dobbmann, V. Husberg, *Berichte über oberschlesische Industrierevier zwischen 1780 und 1870...*, s. 175-198 (tu: obszerna literatura przedmiotu).

(niemiecko-śląskim). Wszelako nie jest to jedyna dychotomia, ani tym bardziej jedyna perspektywa, w jakiej można rozważać śląskie dzieje. W tej charakterystycznej bilateralności często pomija się bowiem (co samo w sobie jest symptomatyczne) całą tradycję językowo-kulturową wielości (czeskiej, niemieckiej, ale też łacińskiej czy po prostu europejskiej oraz, co nie mniej istotne, społecznej), która przez wieki budowała dziejową specyfikę nie tylko Górnego, ale Śląska w ogóle. Warto się zastanowić, dlaczego? Czy dlatego, że z punktu widzenia owej wielości nie ma poczucia nie-bliskości i wobec tego proces przybliżania nie jest aż tak potrzebny? Czy też dlatego, że – jak pisała w jednym z esejów Aleksandra Kunce, niezwykle przenikliwie poddając egzegezie frazę „Myśleć Śląsk” –

Epistemologię śląską wyznaczają doświadczenia pęknięć, nieciągłości, które sięją chaos w planie kulturowym. To całkiem nie radosna wiedza o braku ciągłości i roli przypadku. Owo zakorzenienie, przywiązanie, hiperbolizacja lokalności są pochodną tego obsesyjnego dążenia do stałości w świecie, który jest niestały⁵¹.

Nie sposób udzielić wiarygodnej odpowiedzi na tak postawione pytania, nie narażając się na ryzyko nadinterpretacji. Aczkolwiek intrygująca wydaje się kwestia, czy dzisiaj, u schyłku drugiej dekady XXI wieku, ta wciąż silna potrzeba, a przynajmniej pogłos dychotomii (mimo poważnych prób jej przewycięzania) to efekt siły inercji (od której bynajmniej nie czuję się wolna), czy wciąż nie do końca przewycięzona dwubiegowość badań śląskoznawczych (Ewa Kosowska zwracała uwagę, że wiąże się ona z generowaniem tematów wpisanych albo w podejście regionalistyczne, albo autonomiczne) stanowi jedyną perspektywę ujęcia poszczególnych zagadnień, pozbawiając je niejednokrotnie poznawczego ładunku⁵²? Czy też siła (potrzeba?) dychotomii skłania przede wszystkim do refleksji nad wpisaniem weń pojęciem granicy? Bo Śląsk to miejsce, gdzie doświadczenie granicy

⁵¹ A. Kunce, *Myśleć Śląsk*, w: A. Kunce, Z. Kadłubek, *Myśleć Śląsk. Wybór esejów*, s. 243.

⁵² Zob. szerzej: E. Kosowska, *Kalejdoskop jako metafora w badaniach kultury*, w: *Kalejdoskop tematów śląskich. Zbiór studiów filologicznych*, red. K. Kossakowska-Jarosz, przy współudziale M. Iżykowskiej, Opole 2011, s. 14–17.

jest szczególnie wyraźne. Czasem granice te mają wyraziste kontury o niemal demarkacyjnym charakterze, a czasem są mniej czy bardziej zatartymi liniami, które co prawda dzielą, ale jednocześnie pokazują, że można je przekraczać, pokonywać, oswajać i reinterpretować, bo nie są one dowodem na wymagowaną absolutność przestrzenno-kulturowych podziałów, ale na ich pragmatyczną heterogeniczność⁵³. Karl Schlögel w studium „Karla Baedekera podręcznik dla podróżujących albo konstrukcja Europy Środkowej”, analizując ideę środkowoeuropejskości, podkreślał, że zogniskowała się ona przede wszystkim w rzeczywistości monarchii habsburskiej, zwłaszcza w czasie istnienia i rozwoju Austro-Węgier, kiedy dwa tuziny narodów i grup etnicznych żyły pod jednym dachem⁵⁴. Śląskie ziemie przez dwa stulecia również koncentrowały się wokół wiedeńskiego centrum, a dla Śląska Cieszyńskiego sytuacja ta trwała aż do czasów odzyskania niepodległości przez Polskę. Schlögel podkreślał, że chociaż Austro-Węgry zniknęły z mapy Europy, to jednak obszar, jaki zajmowały, dość łatwo wyznaczyć, wskazując na granice starego świata CK, które można odczytać z „panoramy miast, sylwetek fasad, po spuściznie architektonicznej, gestach i przyzwyczajeniach [...]”⁵⁵, a specyfika tego obszaru, będącego etniczną, religijną, kulturową i językową mozaiką napawała grozą:

[była] z gruntu niepojętą zagadką dla każdego zwolennika czystego państwa narodowego. Nie bez powodu potrzeba było najstraszliwszych sił niszczących, łącznie z ludobójstwem i wysiedleniami na masową skalę, aby z mieszanej strefy środkowoeuropejskiej wybić się mogły homogeniczne państwa narodowe porządku powojennego. Linie starego mocarstw przebiegają

⁵³ Aleksandra Kunce w zbiorze esejów *Mysleć Śląsk* poddaje intrygującej analizie w kontekście pojęcia granicy grafikę „Okno IVC” Jana Szmatlocha z cyklu „Okna” (J. Szmatloch, *Grafika*, Katowice 1999). Pisze ona m.in. „[...] okno utrwała myślenie o tym, co inne, przez swoje i o swoim – przez inne. Chroniąc, zamykając się i otwierając, uczy oglądu świata śląskiego, który jest w swej wielokulturowości nazbyt nieokreślony. [...] Okno stało na straży myślenia, ale i ten ład burzyło, wskazując na niemoc granic, na przenikanie i wymieszanie przestrzeni – tych mechanizmów, których nawet najbardziej pewne myślenie o pewnym oknie nie jest w stanie unieważnić”. A. Kunce, *O śląskim oknie pamięci*, w: A. Kunce, Z. Kądłubek, *Mysleć Śląsk. Wybór esejów*, s. 84.

⁵⁴ K. Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy...*, s. 368.

⁵⁵ Tamże.

w opozycji do tworców postimperialnego, narodowego świata i są dziś dla nas jak drogowskazy do innego świata, do *Świata wczorajszego* Stefana Zweiga⁵⁶.

Cień takich linii-drogowskazów dotyka również Śląska. A na pewno dotyka go doświadczenie starych granic, które nie są wyraźnie zaznaczone, ale które stanowią „przejścia”⁵⁷, widoczne zwłaszcza wówczas, kiedy weźmie się do ręki teksty będące „przewodnikami do wczorajszego świata”. Taką funkcję pełnią przede wszystkim wszelkie deskrypcje o różnej proveniencji oraz koleje losów osób głęboko w górnośląskiej ziemi osadzonych. To dzięki nim można odczytać ślady dawnych zbiorowych wyobrażeń i zrekonstruować procesy współtworzące te wyobrażenia, zadając pytanie o ich obecność i rolę w obrębie górnośląskiego imaginarium.

⁵⁶ Tamże, s. 369.

⁵⁷ Tamże, s. 368.